

Te linie, te koła – Irena Jarocka

Lotne ptaki, drobne ptaki płyną niebem
Co dzień pytają o ciebie
Gdy pewnego dnia nie wrócą już z powrotem
Kto mi rozjaśni tęsknotę
Te linie, te koła kreśliły dziś ptaki
Wysoko krążyły wśród chmur,
Jasnym migotem swych piór
Od świtu do zmierzchu kreśliły w powietrzu
Przedziwny rysunek na szkle,
Kontur ginący we mgle
To mój list kreślony skrzydłami
Codzienny, od świtu list
Szukaj więc mych słów w drganiu piór
W jasnym drganiu piór
Lotne ptaki niespokojne przed odlotem
Co dzień szukają twych oczu
Gdy pewnego dnia chmurami się otoczą
Kto mi rozjaśni tęsknotę
Te linie, te koła kreśliły dla ciebie
Więc musisz odczytać ich lot
Musisz odebrać mój list
Od świtu do zmierzchu kreśliły w powietrzu
Przedziwny rysunek na szkle,
Kontur ginący we mgle
To mój list kreślony skrzydłami
Codzienny, od świtu list
Szukaj więc mych słów w drganiu piór
W jasnym drganiu piór



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych